

Camino Portugués

Przewodnik dla pielgrzymów

Szymon Pilarz

Camino Central: Fatima – Santiago de Compostela

Santiago de Compostela – Fisterra/Muxía

DODATKOWO

Camino Central: Lizbona – Fatima/Tomar
Camino Costa, Camino Litoral, Camino Espiritual

WYDANIE DRUGIE

Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2022

Wydanie drugie

Maps from: A Pilgrim's Guide to the Camino de Santiago ©John Brierley 2022

A Pilgrim's Guide to the Camino Finisterre ©John Brierley 2022

Camino Portugués Maps ©John Brierley 2022

Printed under License from Kaminn Media Ltd, Scotland

Fotografie: Szymon Pilarz

Fotografia na pierwszej stronie okładki: Szymon Pilarz

Shutterstock: s. 145, 151, 185, 242, 252

Wikimedia Commons: s. 248

Depositphotos: s. 156, 159, 171

Opieka redakcyjna: Olaf Pietek, Dorota Trzcinka

Korekta: Aneta Tkaczyk

Skład i opracowanie graficzne:

DoLasu | Pracownia graficzna

www.dolasu-pracownia.pl

ISBN 978-83-277-3237-8

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: LEYKO • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Artis Mat 90 g vol. 1.2

Spis treści

Od autora	7
Geneza i historia pielgrzymowania do santiago de compostela	9
Kim był św. Jakub Starszy	9
Droga relikwii św. Jakuba do Hiszpanii	9
Odkrycie grobu Apostoła	10
Rekonkwista w Hiszpanii	10
Powstanie Portugalii i portugalska rekonkwista	11
Średniowieczny rozwój pielgrzymowania	12
Średniowieczne pielgrzymowanie z Portugalii.....	14
Czasz nowożytne.....	15
Współczesny boom pielgrzymowania	18
Paszport pielgrzyma i certyfikaty	19
Jak dostać się na miejsce wymarszu i jak wrócić do domu.....	22
Przygotowanie do Camino.....	24
Siły fizyczne	24
Możliwości czasowe	24
Zasoby finansowe	24
Pora roku a pielgrzymowanie	25
Pakowanie plecaka	26
Co czeka nas na Camino.....	30
Albergues i noclegi.....	30
Istotne dla pielgrzyma różnice między Portugalią a Hiszpanią.....	32
Oznaczenia na trasie	33
Woda	33
Posiłki i zakupy	34
Dolegliwości	37
Zwiedzanie	37
Porozumiewanie się na Camino	37
Camino Central: Fatima – Santiago de Compostela	
Początek Camino: Fatima.....	44
Etap I: Fatima – Tomar (29,5 km/8 h).....	50
Etap II: Tomar – Alvaiázere (33,2 km/8 h)	58

Etap III: Alvaiázere – Rabaçal (31,1 km/8 h)	62
Etap IV: Rabaçal – Coimbra (29,2 km/7,5 h)	68
Etap V: Coimbra – Mealhada (23,1 km/5,5 h)	76
Etap VI: Mealhada – Águeda (25,4 km/6,5 h)	80
Etap VII: Águeda – Albergaria-a-Velha (około 17 km/4,5 h)	84
Etap VIII: Albergaria-a-Velha – São João da Madeira (30,2 km/7,5 h)	88
Etap IX: São João da Madeira – Porto (35,8 km/9 h)	94
Etap X: Porto – Vilarinho (27,6 km/6,5 h)	104
Etap XI: Vilarinho – Barcelos (29,6 km/7,5 h)	112
Etap XII: Barcelos – Ponte de Lima (34,7 km/9 h)	126
Etap XIII: Ponte de Lima – Rubiães (18,6 km/4,5 h)	136
Etap XIV: Rubiães – Valença/Tui (16,9 km/4 h lub 20,3 km/5 h)	146
Etap XV: Tui – Redondela (około 34 km/8,5 h)	160
Etap XVI: Redondela – Pontevedra (20,2 km/5 h)	172
Etap XVII: Pontevedra – Caldas de Reis (22,2 km/5,5 h)	180
Etap XVIII: Caldas de Reis – Padrón (19,1 km/5 h)	190
Etap XIX: Padrón – Santiago de Compostela (25,6 km/6 h)	198

Santiago de Compostela – Fisterra/Muxía

Etap XX: Santiago de Compostela – Negreira (21,2 km/5 h)	214
Etap XXI: Negreira – Olveiroa (33,8 km/8 h)	218
Etap XXII: Olveiroa – Fisterra 31,2 (+3,5) km/8,5 h	222
Olveiroa – Muxía (32,3 km/8 h)	222
Etap XXIII: Fisterra – Muxía (28,1 km/7,5 h)	236
Zakończenie	240

ANEKS Lizbona – Fatima/Tomar

Etap 1: Lizbona – Alverca (około 32 km/8 h)	242
Etap 2: Alverca – Azambuja (30,3 km/7,5 h)	248
Etap 3: Azambuja – Santarém (33,2 km/8,5 h)	252
Etap 4A: Santarém – Golegã (34,4 km/8 h)	258
Etap 5A: Golegã – Tomar (32,1 km/8 h)	262
Etap 4B: Santarém – Arneiro das Milhariças (około 22 km/5,5 h)	266
Etap 5B: Arneiro das Milhariças – Fatima (35 Km/9 h)	270

Od autora

Camino de Santiago to swoisty fenomen. To droga, która łączy ludzi. Spotkamy na niej pielgrzymów wielu narodowości, różnych światopoglądów, religii i duchowości. Idą nią osoby poszukujące, zagubione, wierzące, ale też niereligijne. Camino pokazuje także duchową kondycję Europy i cywilizacji zachodniej, jest jej papierkiem lakmusowym.

Camino Portugués (port. Caminho Português), czyli Drogą Portugalską do Santiago de Compostela, co roku podąży coraz więcej pielgrzymów. Jest to druga pod względem popularności po Camino Francés trasa prowadząca do Santiago. Również Polacy coraz chętniej ją wybierają.

Zarówno Droga Francuska, jak i Portugalska to inny rodzaj pielgrzymowania niż wspólnotowe pielgrzymki w Polsce. To droga indywidualna, w ciszy i skupieniu, pokonywana w nielicznym gronie, a często samotnie. To pielgrzym rozstrzyga, czy chce integrować się z innymi, czy woli doświadczyć prywatności. Sam decyduje o długości swojego marszu i jego intensywności, sam organizuje swój czas. Ta wolność wymaga zaradności, przygotowania ogólnego planu, odpowiedzialności i reagowania na wyzwania, z którymi niechybnie przyjdzie zmierzyć się na Camino, gdzie nastąpi zderzenie z inną kulturą, zwyczajami, klimatem, a nawet postrzeganiem upływu czasu.

Dlatego powstał niniejszy przewodnik. Staram się przedstawić w nim problemy pielgrzymów i podpowiedzieć rozwiązania. Jest to możliwe tylko do pewnego stopnia, ponieważ Camino cały czas żyje. A Camino Portugués, jako że jest stosunkowo niedawno reaktywowaną trasą, zmienia się szybciej i mnie jeszcze kilka lat, zanim względnie okrzepnie.

Droga Portugalska jest w fazie formowania i różne jej warianty walczą o prymat. Dlatego w przewodniku skupiłem się na opisie Camino Centralnego, a na początek drogi wybrałem ważną dla Polaków Fatimę. Ponadto opisałem Camino z Lizbony do Fatimy i Tomaru, Camino da Costa/Senda da Orla Litoral oraz krótkie Camino Espiritual.

Zasadniczą część przewodnika stanowią prezentacje poszczególnych etapów, na które składają się: opisy drogi, mapy, charakterystyki schronisk oraz podpowiedzi, co warto zobaczyć na trasie. Poprzedzają ją praktyczne informacje dotyczące przygotowania do drogi i samego wędrowania, a całość otwierają geneza i historia pielgrzymowania do Santiago de Compostela przedstawione z perspektywy Camino Português.

Poza Camino Portugués w przewodniku zostały opisane dodatkowe etapy – do Fisterry i Muxii – które są dopełnieniem pielgrzymki. To właśnie tam podążali średniowieczni pielgrzymi, bo tam upatrywali końca ziemi (galicyjskie Fisterra/hiszp. Finisterra od łacińskiego *finis terrae* – 'koniec ziemi').

Na koniec słowa wstępnego chciałbym jeszcze podziękować mojej żonie Hani za wspólne i pełne wrażeń pielgrzymowanie, pomoc podczas pisania przewodnika i wsparcie merytoryczne oraz moim synom Józefowi i Tadeuszowi za wyrozumiałość podczas moich caminowych nieobecności.



Geneza i historia pielgrzymowania do Santiago de Compostela

KIM BYŁ ŚW. JAKUB STARSZY

Święty Jakub Starszy, zwany też Większym, był synem Zebedeusza i Salome oraz bratem św. Jana Ewangelisty. Tak jak ojciec był rybakiem, jednak porzucił to zajęcie, gdyż został powołany przez Jezusa z Nazaretu i stał się jednym z Jego wyznawców. Co więcej, wraz ze św. Piotrem i św. Janem był jednym z trzech apostołów, którzy stanowili grono najbardziej zaufanych uczniów. Potwierdzają to ewangeliczne opisy, wspominające obecność Jakuba podczas przemienienia Chrystusa na górze Tabor, podczas uzdrowienia córki Jaira i w końcu podczas czuwania Jezusa w Ogrójcu.

Według tradycji po zmartwychwstaniu Jezusa św. Jakub miał udać się z misją apostołską na tereny dzisiejszej Hiszpanii. Misja nie była zbyt udana. Apostoł założył co prawda wspólnoty chrześcijańskie, jednak efekty ewangelizacji nie okazały się trwałe. Tereny Hiszpanii były w owym czasie świeżo podbite przez Rzymian, kultura rzymska jeszcze się tam nie przyjęła, szczególnie na północy Półwyspu Iberyjskiego, gdzie dominowały wojownicze plemiona barbarzyńskie. Po powrocie do Palestyny św. Jakub padł ofiarą prześladowań. Na rozkaz Heroda Agryppy I ścięto go mieczem. Wydarzenie to, wspomniane w Dziejach Apostolskich, datuje się na 44 rok naszej ery. Zgodnie z tradycją św. Jakub był pierwszym męczennikiem spośród apostołów.

DROGA RELIKWII ŚW. JAKUBA DO HISZPANII

Według różnych przekazów szczątki św. Jakuba zostały przetransportowane do Hiszpanii przez jego uczniów. Jedna z legend głosi, że uczniowie przewieźli je na statku do wybrzeży Półwyspu Iberyjskiego. Podróż miała trwać 7 dni, co w tamtym czasie byłoby dużym osiągnięciem. Później tak sprawny transport tłumaczono boską interwencją. Po przybyciu do wybrzeży Galicji uczniowie św. Jakuba zamierzali go pochować koło miejscowości Iria Flavia (pielgrzym wędrujący Camino Português ma okazję odwiedzić te tereny). Po wielu perypetiach z władczynią tych ziem, królową Lupą, która sprzeciwiała się pochówkowi, szczątki św. Jakuba pogrzebano.

Inna teoria głosi, że relikwie św. Jakuba, początkowo spoczywające w Palestynie, od VII wieku, czyli od najazdu Persów, a przede wszystkim w czasie ekspansji Arabów, były przenoszone w coraz to nowe, bezpieczniejsze miejsca. W końcu ze znajdującego się w pobliżu Aleksandrii klasztoru św. Menasa zostały przewiezione do Hiszpanii.

We wschodniej tradycji istnieją przekazy, że głowa św. Jakuba pozostała w Jerozolimie, podczas gdy resztę ciała przetransportowano do Hiszpanii. W czasie wypraw krzyżowych relikwie głowy miały zostać wykradzione przez krzyżowców i przekazane do Hiszpanii.

ODKRYCIE GROBU APOSTOŁA

Jak doszło do odkrycia hiszpańskiego grobu św. Jakuba? Ta historia również jest skomplikowana i na wpół legendarna. Mocno wpisuje się w kontekst ówczesnej walki chrześcijan z Maurami, a także toczącej się później rekonkwisty, czyli walk o wyparcie muzułmanów z terenów Hiszpanii.

W 711 roku Arabowie, po wcześniejszym podbiciu północnej Afryki, dokonali inwazji na Półwysep Iberyjski. Tereny Hiszpanii były w tym czasie opanowane przez Wizygotów – lud, który przybył tu w ramach wielkiej wędrówki ludów w dobie kryzysu Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego. W momencie najazdu Arabów Wizygoci panowali na tych terenach od przynajmniej dwóch stuleci i byli już ludem schryścianizowanym. Saraceni szybko uporali się z Wizygotami i dość dynamicznie opanowywali większość ziem Półwyspu Iberyjskiego.

Zatrzymali się na Górach Kantabryjskich w północnej Hiszpanii i z tego miejsca skierowali się na tereny Francji. Tam zostali pokonani przez Franków pod dowództwem Karola Młota (bitwa pod Poitiers w 732 roku) i w konsekwencji zasięg ich wpływów nie przekroczył Pirenejów. Równoległe na północy Hiszpanii zaczął się rodzić ruch oporu wobec dominacji arabskiej, który zapoczątkował trwającą 800 lat rekonkwistę. W tym czasie uformowało się królestwo Asturii, które – tocząc walki z Saracenami – stopniowo odzyskiwało tereny dawnego państwa Wizygotów.

W ten kontekst wpisuje się odnalezienie grobu św. Jakuba, a przebieg tego wydarzenia opisuje wiele legend. Według jednej z nich miejsce spoczynku doczesnych szczątków Świętego zostało w 813 roku objawione pustelnikowi Pelagiuszowi podczas odprawianej przez niego mszy św. W innej wersji ten sam eremita miał ujrzeć deszcz gwiazd spadających nocą na wzgórze, które później okazało się miejscem pochówku Apostoła. Jeszcze inny przekaz mówi, że to król Franków Karol Wielki, walcząc w tym czasie z Maurami na terenie Hiszpanii, miał odkryć grób św. Jakuba. Większą popularnością cieszy się jednak opowieść, która za odkrywcę uznaje Pelagiusza.

Fakt odkrycia grobu św. Jakuba został potwierdzony przez biskupa Teodomira z diecezji Iria Flavia, papież Leon II uznał prawdziwość odnalezionych relikwii, a pierwszą pielgrzymkę do grobu Jakubowego odbył jeszcze w tym samym stuleciu król Asturii Alfons II Cnotliwy. Ten sam władca kazał zbudować nad grobem pierwszą kapliczkę. Tak zaczęła się historia miasta Santiago de Compostela (Santiago, czyli *Sant Jago*, w języku starohiszpańskim znaczy 'Święty Jakub', Compostela zaś – z łaciny *campus stellae* – oznacza 'pole gwiazd' lub *compositum* – 'mały cmentarz').

REKONKWISTA W HISZPANII

Ramiro I, następca Alfonsa II, w 844 roku pokonał w bitwie pod Clavijo wojska muzułmańskie. Wojskom chrześcijan miał pomóc w zwycięstwie właśnie św. Jakub, który z mieczem w ręku gromił Maurów. Dlatego jednym z symboli związanych z Camino jest przypominający miecz czerwony krzyż, a w iberyjskiej ikonografii św. Jakub często występuje jako Matamoros, czyli pogromca Maurów.

W drugiej połowie IX wieku, za panowania w Asturii króla Alfonsa III Wielkiego, na miejscu znalezienia relikwii wybudowano bazylikę oraz przeniesiono tam biskupstwo z pierwotnej siedziby w Padrón. W tym czasie Santiago de Compostela było sukcesywnie rozbudowywane. Zarządzający nim biskupi umacniali je, wykorzystując czas kryzysu wewnętrznego na terenach opanowanych przez muzułmanów. Jednak dobra passa chrześcijan chwilowo się skończyła. W 968 roku tereny wokół Santiago de Compostela najechali Normanowie, którzy podeszli pod miejskie mury, ale miasta nie zdobyli. Większe nieszczęście przyszło w roku 997, kiedy to wódz Maurów Almanzor najechał Santiago, zniszczył miasto i bazylikę. Co ciekawe – oszczędził grób Apostoła. Po śmierci Almanzora panowanie Maurów znów przeżywało kryzys i chrześcijanom udało się odzyskać utracone tereny. W X wieku punkt ciężkości walk z Maurami przenosił się coraz bardziej na południe, wychodząc zza osłony Gór Kantabryjskich do miasta León, a od XII wieku inicjatywa strategiczna już jednoznacznie należała do chrześcijan. W tym czasie uformowało się państwo Kastylii z dominującym miastem Burgos i zawiązało ono unię z królestwem Leónu, czyli dawnym królestwem Asturii. Równocześnie umocniło się królestwo Aragonii oraz powstało królestwo Portugalii. Przelomowym momentem rekonkwisty, po którym Maurowie byli już tylko w defensywie, okazała się bitwa pod Las Navas de Tolosa w 1212 roku. Połączone siły królestw: Kastylii, Nawarry, Aragonii i Portugalii pokonały w niej licniejszą armię muzułmańską. Od tego czasu Maurowie trwale panowali tylko w emiracie Grenady, który upadł dopiero w 1492 roku.

POWSTANIE PORTUGALII I PORTUGALSKA REKONKWISTA

Niezależnie od walk o usunięcie muzułmańskiej dominacji z półwyspu toczył się drugi proces – uniezależnianie się hrabstwa Portugalii (port. Condado Portucalense) od władców Galicji, Kastylii i Leónu. Kolebka portugalskiego państwa powstała z ziem odzyskanych od Saracenów przez władcę Asturii Alfonsa III w dolnym biegu rzeki Douro. Wraz z kolejnymi sukcesami militarnymi zwiększał się zasięg hrabstwa. W 1093 roku (po rozpadzie Asturii na mniejsze organizmy państwowe) władca Kastylii Alfons VI nadał hrabstwo w charakterze lenna swojej córce Teresie i jej małżonkowi Henrykowi Burgundzkiemu. Syn tej pary, Alfons I (znany z przydomkiem Zdobywca), prowadząc skuteczną politykę militarną, uzyskał znaczną niezależność i zaczął nawet tytułować się królem Portugalii, obierając na stolicę swojego państwa Coimbrę. Z dużym powodzeniem prowadził walki z Maurami, które do połowy XIII stulecia kontynuowali jego następcy, korzystając z pomocy krzyżowców z Europy. Pamiątkami są liczne nadania ziemskie dla zakonów rycerskich, zwłaszcza na południe od rzeki Tag.

Święty Jakub również dla Portugalczyków był symbolem walki o zrzucenie muzułmańskiej dominacji. Wpisał się także w kontekst uniezależniania się nowego państwa. Podczas gdy Hiszpanie odwoływali się do tradycji bitwy pod Clavijo, Portugalczycy szczególne znaczenie przypisywali bitwie pod Ourique w 1139 roku. Została stoczona w liturgiczne wspomnienie św. Jakuba, a według legendy Święty miał w jej trakcie aktywnie wspierać wojska chrześcijańskie.

Dowódcą podczas bitwy był Alfons I, a starcie zbiegło się w czasie ze zrzuca- niem zależności od królestwa Kastylii-Leónu. Od tego momentu Alfons I zaczął tytułować się królem swoich ziem, przyczynił się także do powstania portugal- skiej gałęzi zakonu św. Jakuba, powołanego do walki z Saracenami i ochrony ludności chrześcijańskiej. Znaczenie tego zakonu w historii Portugalii jest nie do przecenienia. Wśród jego rycerzy było wiele ważnych postaci, m.in. Vasco da Gama, tytuł wielkiego mistrza przez jakiś czas był przekazywany w rodzinie królewskiej, a dziś pamiątką po tej tradycji jest Order św. Jakuba – ważne od- znaczenie państwowe. Z okresem rekonkwisty wiąże się również wzrost popu- larności patrocinium św. Jakuba dla świątyń budowanych na odzyskiwanych terenach.

ŚREDNIOWIECZNY ROZWÓJ PIELGRZYMOWANIA

Przywołane wyżej wydarzenia spowodowały, że do Santiago de Compostela zaczęli podążać pielgrzymi najpierw z Półwyspu Iberyjskiego, a wraz z rozwo- jem kultu również z Francji, a następnie z całej chrześcijańskiej Europy. Trasa Camino stawała się coraz popularniejsza, mimo że była niebezpieczna: biegła przez tereny objęte walkami, a pielgrzymom zagrażali Maurowie. Dlatego do ochrony wędrujących do grobu Apostoła w 1170 roku powołano zakon Santiago (św. Jakuba).

Stulecia XII i XIII, a także pierwsza połowa wieku XIV to trwający ponad 200 lat okres największego rozkwitu peregrynacji do Santiago de Compostela. Pielgrzy- mowanie miało duże znaczenie dla ówczesnego chrześcijaństwa, a Santiago de Compostela stało się dla jego wyznawców trzecim świętym miejscem po Rzy- mie i Jerozolimie. Co więcej, dzięki popularności dróg do św. Jakuba mieszkań- cy osad położonych w obrębie chrześcijańskich królestw na północy Półwyspu Iberyjskiego mieli szansę zetknąć się z nowinkami artystycznymi, architektonicz- nymi, filozoficznymi i religijnymi, pochodzącymi nawet z odległych europejskich krain. Dzięki temu Szlak Jakubowy uważany jest za jeden z ważnych czynników kształtujących kulturę średniowiecza. Peregrynacje przyczyniły się do gospo- darczego rozwoju i miast na trasie Camino oraz powstania wielu romańskich budowli: klasztorów, kapliczek, małych kościółków. Dziś północ Hiszpanii jest jednym z najważniejszych skupisk tych średniowiecznych zabytków.

Jak wyglądało pielgrzymowanie w średniowieczu? Z pewnością nie było tak wygodne jak dzisiaj. Jedynym środkiem transportu, odciążającym nieco nogi, mógł być koń albo osiołek. Pół biedy, gdy pielgrzym pochodził z Hiszpa- nii albo z południowej Francji. Gorzej mieli ci, którzy mieszkali np. w Niemczech albo w Polsce. Ich wędrówka do Santiago, po niezbyt dobrze oznaczonych szlakach, trwała kilka miesięcy. Co więcej, trzeba było jeszcze wrócić do domu.

Średniowieczni pielgrzymi byli zwykle skromnie wyposażeni. Często mieli płaszcz z peleryną, który chronił od zimna i deszczu, oraz charakterystyczny kapelusz z szerokim rondem. W ręce tradycyjnie trzymali kij, na ramieniu nieśli torbę na żywność oraz tytkwy na wodę. Tak właśnie przedstawiano w średnio- wiecznej ikonografii św. Jakuba, podobnie ukazywano na rycinach i malowid- łach pątników. Od XI wieku ważnym symbolem pielgrzyma stała się muszla przegrzebka. Znalazona na brzegu Atlantyku (w Finisterze, czyli na końcu

świata, dokąd zgodnie ze starą tradycją wypadało dotrzeć) lub kupiona na trasie, była potwierdzeniem pielgrzymki, a wkrótce stała się jednym z najbardziej rozpowszechnionych symboli św. Jakuba i Camino. Później na muszli zaczęto malować czerwony krzyż – symbol zakonu św. Jakuba.

Średniowiecznym pielgrzymom zagrażało wiele niebezpieczeństw. Na szlakach grasowali zbójcy i oszuści, także podszywający się pod osoby duchowne. Nieuczciwi karczmarze i oberżyści okradali, a nawet zabijali pielgrzymów. Na pobożnych wędrowców czyhały też inne pokusy, choćby obecne na trasie prostytutki. Trudy pielgrzymowania zostały współcześnie złagodzone przez bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturę. Dawniej wędrówka do św. Jakuba oznaczała wyprawę o znacznym stopniu ryzyka i wymagała nie lada wysiłku. Miasta były mniejsze i rzadziej rozlokowane, zdecydowanie mniej było wiosek i osad. Pielgrzym musiał więc w ciągu dnia przemierzać większe niż dziś odległości, a często były to pełne zagrożeń odludzia. To sprawiało, że droga była trudna i liczni wędrowcy żegnali się tam z życiem. Każdy udający się w drogę do św. Jakuba, zanim wyruszył, miał sporządzić testament i uregulować sprawy finansowe. Przyszły pątnik musiał też uzyskać zgodę proboszcza na pielgrzymkę. Zaopatrywał się również w swoisty list żelazny, który potwierdzał jego status pielgrzyma. To uprawniało go do korzystania z pomocy podczas drogi, wsparcia w postaci noclegu, jedzenia i opieki na wypadek choroby.

Jednocześnie pątnicy byli chronieni prawnie. Biskupi zebrani w 1059 roku na synodzie w Rzymie objęli pielgrzymów szczególną ochroną i wprowadzili zakaz ich nękania, zaś podczas soboru laterańskiego I w 1123 roku ustalono karę ekskomuniki dla tego, kto ważyłby się narazić pielgrzyma na szwank cielesny lub wyciągnąłby rękę po jego własność. Również prawo świeckie zabezpieczało wędrowców. Pielgrzymi na czas podróży do Santiago byli zwalniani z myt, ceł, zawieszano im także konieczność płacenia podatków i oddawania długów.

Do grobu św. Jakuba wędrowało się generalnie na zachód. Ważne szlaki rozpoczynały się jeszcze we Francji, gdzie pątnicy mieli do wyboru – patrząc od północy – cztery główne drogi: z Tours, z Vézelay, z Puy-en-Velay i z Arles. Wszystkie kierowały pielgrzymów ku Pirenejom i dalej przez północną Hiszpanię do Santiago. Za Pirenejami nie istniała wówczas jedna trasa – w naszym rozumieniu dokładnie wytyczonego i oznakowanego szlaku. Zatem – bez map i wiedzy geograficznej – szło się nieco po omacku, na wycucie. Tym bardziej pomagała wtedy wiara w pomoc i opiekę św. Jakuba.

Powodem pielgrzymowania do Santiago mogła być chęć zadośćuczynienia za grzechy, podziękowania Bogu za otrzymane łaski albo nakaz kościelny lub sądowy, taki jak wyznaczona przez spowiednika pokuta. Wiadomo też o wysyłaniu na pielgrzymkę delegatów albo zastępców. Delegaci reprezentowali jakąś społeczność, natomiast zastępcy pielgrzymowali w czymś imieniu, najczęściej jakiejś znacznej osobistości. Taki pielgrzym na Drodze do św. Jakuba pojawiał się dla zarobku, pokutując za grzechy swojego zleceniodawcy.

Na początku do Santiago pielgrzymowali głównie ludzie zamożni, ówczesne elity. Później pielgrzymowanie przybrało charakter masowy. Trudno precyzyjnie określić, ilu pątników przemierzało Drogę Jakobową w wiekach średnich. Przesłanką do ustalenia ich liczby są zapiski prowadzone pod koniec

XII stulecia w klasztorze w Roncesvalles u podnóży Pirenejów. Pozwalają one szacować liczbę pielgrzymów odwiedzających w ciągu jednego roku ten ważny punkt na drodze do Santiago na mniej więcej 100 tys.

ŚREDNIOWIECZNE PIELGRZYMOWANIE Z PORTUGALII

Historycy twierdzą, że pielgrzymowanie do grobu św. Jakuba z terenów dzisiejszej Portugalii ma bardzo długą tradycję – jest starsze niż niezależne od hiszpańskich królestw państwo portugalskie.

Za najwcześniejszy przejaw kultu Apostoła na ziemiach dzisiejszej Portugalii uważa się konsekrację poświęconej mu świątyni w miejscowości Viana do Castelo w 862 roku, czyli blisko pół wieku po odkryciu relikwii św. Jakuba w Composteli. Za najdawniejszą wyprawę do Santiago, odbywaną w celu modlitwy przy grobie Apostoła, w której wzięły udział osoby pochodzące z terenów Portugalii, przyjmuje się pielgrzymkę błagalną biskupów i opatów towarzyszących władcy Kastylii Ferdynandowi Wielkiemu w 1064 roku, proszących św. Jakuba o wsparcie podczas walk o Coimbrę. Pielgrzymami do Composteli byli w 1097 roku rodzice pierwszego portugalskiego króla Alfonsa I Teresa z Leónu oraz Henryk Burgundzki. Co istotne, uzyskanie niezależności państwowej i ostrożność w relacjach między młodą Portugalią a Kastylią nie zahamowały rosnącej popularności wyprawy do grobu św. Jakuba. Jakkolwiek podróżowali przedstawiciele różnych warstw społecznych, to historykowi oczywiście najłatwiej uchwycić pielgrzymki możnych. Do najbardziej nobliwych pielgrzymów z ziemi portugalskiej zaliczyć należy m.in.: Alfonsa II, Sancho II, św. królową Izabelę Aragońską (1325) i króla Manuela I (1502).

Wraz ze wzrostem popularności ruchu pielgrzymkowego rozwijała się infrastruktura. Przy tej okazji warto wyjaśnić, że mimo funkcjonowania dziś określenia „Camino Portugués”, tak naprawdę trudno mówić o jednym szlaku, którym od średniowiecza wędrowano do Santiago. Zarejestrowane dziś trasy, znane jako Camino Central, Camino por Braga, Camino da Costa, są jedynie słabym odzwierciedleniem historycznej rzeczywistości, kiedy pielgrzymi wykorzystywali po prostu istniejącą infrastrukturę drogową, w tym pozostałe po Rzymianach w prowincji Lusitania drogi i mosty. Przez północną Portugalię wędrowali również mieszkańcy sąsiedniej Kastylii. W wielu średniowiecznych testamentach można znaleźć zapisy środków na budowę lub naprawę mostów z intencją wsparcia ruchu pielgrzymiego. Ważną postacią w tym kontekście był w Portugalii św. Gonçalo de Amarante, który poświęcił życie konstrukcji przeprawy przez rzekę Tãmega, podobnie jak zasłużeni dla Camino Francés budowniczości mostów, czyli św. Dominik de la Calzada i św. Jan de Ortega. W tych miejscach, gdzie mostu brakowało, starano się zapewnić przeprawę przez rzekę łodzią. Powstawały także szpitale (przytułki) i albergues dla pielgrzymów. Od X wieku możni, dokonując nadania dla klasztorów, w wielu wypadkach jako warunek dotacji stawiali obowiązek udzielania pomocy pielgrzymom. Świadectwem kultu św. Jakuba na tych ziemiach jest powstawanie w XIV i XV wieku wielu kaplic przydrożnych.



Widok z parku Alameda na katedrę w Santiago

CZASY NOWOŻYTNE

Czasy wczesnonowożytne to dla państw Półwyspu Iberyjskiego okres prosperity. W tej epoce zakończyła się rekonkwista, a odkrycia geograficzne i podbój Nowego Świata sprawiły, że Hiszpania i Portugalia stały się mocarstwami o zasięgu globalnym. Interesujące jest to, że w pielgrzymowaniu do Santiago właśnie w tym czasie nastąpił zastój. Liczba Europejczyków zmierzających do grobu św. Jakuba, zwłaszcza trasą francuską, znacznie się zmniejszyła. Doprowadziły do tego wydarzenia jeszcze z końca średniowiecza. Pierwsze to epidemia dżumy, która spustoszyła demograficznie i gospodarczo większą część Europy. Kolejnym była schizma zachodnia, która doprowadziła do chaosu w Kościele i obniżenia autorytetu papieża. Jednak największy wpływ na zastój w pielgrzymowaniu do Santiago miała reformacja. Wystąpienia Marcina Lutra i jego następców spowodowały trwały podział religijny Europy i chrześcijaństwa. Doprowadziło to do wybuchu wielu wojen religijnych, nieufności i wrogości wśród wyznawców Chrystusa. Co więcej, szybko zdobywające zwolenników wyznania postreformacyjne sceptycznie podchodziły do kultu świętych, tradycji wędrówek do sanktuariów oraz do czczenia relikwii. Grób św. Jakuba, jak wiele innych tego typu miejsc w Europie, stracił na znaczeniu.

Santiago de Compostela leżało na terenie arcykatolickiej monarchii hiszpańskiej, która przez cały wiek XVI i XVII toczyła wiele wojen z Francją i Anglią, tłumiała powstania w Niderlandach, czynnie uczestniczyła w wojnie trzydziestoletniej, walczyła na lądzie i morzu o swoje kolonie. To nie sprzyjało pielgrzymowaniu. Tym bardziej że w Hiszpanii rodziła się obawa przed szpiegami, którzy pod pielgrzymim płaszczem mogli inwigilować kraj, co w czasie licznych konfliktów mogło obniżyć poziom bezpieczeństwa państwa.

Nie wydaje się jednak, żeby spadek zainteresowania wędrówką do grobu św. Jakuba dotyczył pielgrzymów z terenów Portugalii. Co więcej, w wiekach XV–XVII z intencją wizyty u Apostoła podróżowali również cudzoziemcy, których obecność na portugalskich drogach była szczególnie cenna, ponieważ

spisując relacje z podróży, pozostawiali potomnym wrażenia ze swoich wypraw. Do najbardziej znanych pielgrzymów należy zaliczyć: Lwa z Rożmitalu (posła króla Czech Jerzego z Podiebradów), Hieronima Münzera (uczonego medyka z Norymbergi), Eryka Lasotę ze Steblowa (śląskiego rycerza), księdza Confalonieriego (sekretarza nuncjusza apostolskiego w Lizbonie), Kosmę III Medyceusza. Dopiero po 1640 roku, w okresie niezależnienia się Portugalii od rządów kastylijskich po unii personalnej, a faktycznie po epoce dominacji Hiszpanii, w atmosferze nieufności wobec wszystkiego co hiszpańskie, można zauważyć działania zmierzające do przekonania czcicieli świętych, by zamiast do Composteli i Matki Bożej de Guadelupa wybierali się raczej do św. Gonçalo i sanktuarium maryjnego w Lapa. Trudno ocenić, jak bardzo były skuteczne, skoro wędrówki do św. Jakuba nadal odnotowywano.

Ważnym wydarzeniem, które wpłynęło na ruch pielgrzymkowy do Santiago, był atak floty Francisa Drake'a, korsarza w służbie angielskiej, na hiszpańskie okręty w porcie La Coruña, kilkadziesiąt kilometrów od Santiago. Hiszpanie tak się wtedy przestraszyli, że ukryli relikwie św. Jakuba. Zrobili to na tyle skutecznie, że po śmierci arcybiskupa, który znał miejsce ukrycia szczątków, nie można było ich znaleźć. Brak relikwii dodatkowo osłabił zapał pielgrzymów. Szczątki Apostoła odnaleziono dopiero pod koniec XIX wieku podczas prowadzonych w katedrze prac konserwatorskich. Papież Leon XIII potwierdził wtedy w bulli, że odnalezione relikwie rzeczywiście należą do św. Jakuba.

Wiek XVIII, czyli wiek oświecenia, jeszcze mniej sprzyjał pielgrzymowaniu. Rodziły się wtedy ruchy antyreligijne i antyklerykalne. Rewolucja francuska nie tylko wyrzuciła porządek społeczny i polityczny dawnej monarchii Burbonów, ale też w czasie jej trwania w sposób jawny i oficjalny rugowano religię z życia społecznego. Skutkiem tego była na przykład likwidacja klasztorów we Francji, które przez wieki wspierały pielgrzymów wędrujących drogami św. Jakuba. W Portugalii właśnie to stulecie uznawane jest za czas wygaszenia ruchu pielgrzymkowego do Galicji. W wyobraźni ludowej św. Jakub i Santiago de Compostela zaczynają być mylone z innymi świętymi i miejscami ich kultu (np. ze św. Marcinem w Santiago de Ronfe [Guimarães] albo św. Franciszkiem Ksawerym w Santiago de Vale de Lobo).

Początek XIX wieku to okres wojen prowadzonych przez Napoleona Bonapartego. Objęły one również Hiszpanię i Portugalie, gdzie rewolucyjna armia francuska walczyła z miejscowymi powstańcami, sprzeciwiającymi się objęciu tronu przez brata cesarza Francuzów. Po wyzwoleniu spod okupacji napoleońskiej przez cały XIX wiek w Hiszpanii (i w mniejszym stopniu w Portugalii) ścierały się dwie koncepcje państwa: jedna konserwatywna, monarchiczna, uznająca prymat Kościoła i druga republikańska, lewicowa, dążąca do laicyzacji państwa i ograniczenia roli Kościoła. Spory ideowe sprawiły, że przez ziemie Półwyspu Iberyjskiego, jak też przez większość krajów europejskich, przetaczały się rewolucje i kontrrewolucje. Oczywiście okresy napięć, które zwłaszcza w Hiszpanii owocowały wybuchami zbrojnych walk, nie sprzyjały rozwojowi kultu św. Jakuba ani podejmowaniu pielgrzymek do jego grobu. Tylko nieznaczne ożywienie w tym względzie na ziemiach portugalskich można odnotować w kontekście swoistej mody na romantyzm, z którą wiązał się sentyment do dziedzictwa średniowiecza. Innego rodzaju impulsem do

odrodzenia pielgrzymek była bulla papieża Leona XIII, w której potwierdził on autentyczność odnalezionych w Santiago relikwii. Jednak skala zjawiska nie osiągnęła rozmiaru sprzed stuleci.

Pierwsza połowa XX wieku to czas dwóch wielkich wojen światowych. Pierwsza ominęła Hiszpanię, a Portugalia przystąpiła do niej dopiero w 1916 roku, jednak walki ogarnęły większą część kontynentu europejskiego, co spowodowało, że niewielu współczesnym przychodziło na myśl pielgrzymować do Santiago. W Hiszpanii w latach 1936–1939 doszło do konfrontacji między lewicowym rządem a siłami prawicy dowodzonymi przez generała Francisco Franco. Wojna była krwawa i niszczylińska. Ostatecznie zwyciężyła prawica i zaprowadziła w państwie rządy autorytarne, które – ulegając stopniowej liberalizacji – trwały aż do 1975 roku.

Czas wojny domowej w Hiszpanii oraz czas rządów republikańskich na początku XX wieku charakteryzował się szczególnym natężeniem prześladowań Kościoła katolickiego przez siły lewicowe. Podobnie, choć bez wojny domowej, toczyła się w XX wieku historia Portugalii. W 1910 roku w państwie dokonano przewrotu, który zastąpił rządy królewskie republikańskimi, odznaczającymi się szczególną wrogością wobec Kościoła i religii. Poza tym sytuacja polityczna w okresie tzw. I republiki była bardzo niestabilna. Do kolejnej zmiany doprowadził pucz, po którym nastąpił okres rządów dyktatury Antónia Salazara. W tym czasie w Portugalii doszło do wydarzeń, które skutkowały powstaniem swoistej „konkurencji” dla pielgrzymek do św. Jakuba. Mowa oczywiście o objawieniach fatimskich, które przykuły uwagę do pól Cova da Iria, czyniąc z nich zdecydowanie bardziej popularne miejsce pielgrzymek. Kraj pokryła sieć tras wyznaczanych przez błękitną strzałkę. To oznaczenie pielgrzym wędrujący portugalskim Camino spotyka wielokrotnie.

Wszystkie wymienione wydarzenia – i te w Europie (wojny, powstanie dwubiegunowego podziału świata), i te w Hiszpanii i Portugalii (wojna domowa, autorytaryzm wojskowy, rządy Salazara) – nie sprzyjały pielgrzymowaniu do Santiago. Sytuacja zmieniła się dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku. Za sprawą pielgrzymki Jana Pawła II w 1982 roku do grobu Apostoła dokonano się ponowne „odkrycie” Santiago de Compostela. Ważne było zwłaszcza przedstawienie w tym miejscu tzw. Aktu europejskiego, czyli zaproszenia do odnowienia wielowiekowej tradycji pielgrzymowania do św. Jakuba. Odpowiedzią na to wezwanie było m.in. zorganizowanie w 1989 roku w Santiago de Compostela IV Światowych Dni Młodzieży, znowu z udziałem polskiego papieża. Dwa lata wcześniej Rada Europy uznała Drogę św. Jakuba za pierwszy z tzw. Europejskich Szlaków Kulturowych. Instytucja ta zaczęła jednocześnie zachęcać władze regionalne do odtwarzania przebiegu Camino oraz przygotowania tych tras dla pątników. Równoległe władze Hiszpanii powołały tzw. Radę Jakubową, której powierzono koordynowanie i wspieranie odbudowy szlaków. Efektem tych działań było wpisanie Drogi św. Jakuba w 1993 roku na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Do popularyzacji idei podejmowania Camino przyczyniła się też wydana w 1987 roku książka Paula Coelho *Pielgrzym*. Z czasem powstawało i nadal powstaje wiele innych publikacji dotyczących wędrowek drogami św. Jakuba, w tym wspomnień, przewodników i filmów. Obecnie bardzo aktywni w tym zakresie są internauci. Jak grzyby po deszczu wyrastają caminowe strony internetowe, blogi i galerie zdjęć.



WSPÓŁCZESNY BOOM PIELGRZYMOWANIA

Od lat siedemdziesiątych XX wieku obserwuje się znaczny wzrost liczby pielgrzymujących do Santiago. W 1970 roku było 68 pątników, w 1980 już 209, a w roku 1990 prawie 5 tys. W 2000 roku do Santiago przybyło 55 tys. osób, w 2005 roku prawie 94 tys., a w 2009 roku – ponad 145 tys. W 2014 roku compostelę, czyli zaświadczenie odbycia pielgrzymki w wymiarze uprawniającym do uzyskania odpustu, odebrało ponad 237 tys. osób, w 2015 – ponad 262 tys., w 2019 – ponad 347 tys. Rośnie także liczba Polaków pielgrzymujących do Santiago de Compostela. W roku 2005 było ich 422, w 2011 – 1820, w 2015 – 3772, a w 2019 prawie 5 tys. Z powodu pandemii koronawirusa liczba pielgrzymów w latach 2020–2021 była wyraźnie niższa.

Rośnie też zainteresowanie Camino Portugalskim, którym w 2005 roku wędrowało ponad 5,5 tys. pątników, w 2009 ponad 12 tys., w 2015 ponad 43 tys., a w 2019 roku prawie 95 tys. osób. Rośnie również zainteresowanie Polaków Camino Portugalskim. Coraz częściej wybierają oni tę drogę zamiast Camino Francés.

Sięgająca XII stulecia tradycja w sposób szczególny nakazuje uczcić rok, w którym liturgiczne wspomnienie św. Jakuba (25 lipca) wypada w niedzielę – to tzw. Rok Święty. Wtedy w Santiago odbywają się uroczystości o zdecydowanie większym rozmachu niż w „zwykłym” roku. Nadzwyczajna oprawa Roku Świętego sprawia, że liczba pielgrzymów znacząco wzrasta. Na przykład w Roku Świętym 2010 do Santiago przybyło 272 tys. pielgrzymów. Po Roku Świętym w 2021 (przedłużonym na 2022) następnym przypadnie w 2027.

Paszport pielgrzyma i certyfikaty

Camino de Santiago obejmuje wiele tras. W tym przewodniku opisuję Camino Portugués. Naszą pielgrzymkę zaczynamy w Fatimie, skąd do pokonania mamy około 506 km. Jeśli zaczniemy w Lizbonie, do przejścia będzie około 640 km, a jeśli w Porto, to – w zależności od wariantu trasy – do Santiago dojrzymy po jakichś 250 km. Gdy chcemy iść do Fisterry, dodajemy do tego około 90 km, a jeśli chcemy jeszcze odwiedzić Muxię, to kolejne 30 km. W sumie, idąc z Fatimy do Santiago i dalej do Fisterry/Muxii, mamy do pokonania 626 km, a z Lizbony 760 km.

Gdy już dojrzymy do Santiago, udajemy się do biura pielgrzyma, gdzie otrzymujemy certyfikat, tzw. compostelę, na dowód przebytej pielgrzymki. Klasyczna compostela jest dla osób, które w ankiecie jako motywację swojej drogi zaznaczą opcje „religijna” lub „religijna-inna”. Compostela dla osób niereligijnych ma nieco inny wygląd.

Aby dostać taki certyfikat, trzeba ostatnie 100 km do Santiago przejść pieszo lub 200 km przejechać rowerem. Aby formalnie odbyć pielgrzymkę, nie trzeba więc koniecznie wędrować z Fatimy (pieszo wystarczy z Tui, na rowerze z Porto). Jeśli wybierzemy się dodatkowo do Fisterry i Muxii, to tam również dostaniemy certyfikaty: fisterrianę i muxíanę.

Niedawno wprowadzono dodatkową compostelę, tzw. certyfikat odległości (hiszp. *Certificado de Distancia*), czyli dokument z zaznaczonym miejscem rozpoczęcia pielgrzymki. Za taką pamiątkę trzeba zapłacić 3 euro, a za tubę, która ochroni nasze certyfikaty, 2 euro.

Jak udowodnić, że przeszliśmy drogę do Santiago? Potrzebny jest nam do tego credencial – specjalny paszport pielgrzyma, do którego wpisujemy swoje dane, a później zbieramy pieczętki z trasy (hiszp. *sellos/portug. carimbo*s). Credencial kupujemy (najczęściej za 2 euro) w miejscu rozpoczęcia pielgrzymki, np. w informacji turystycznej, kościele albo w albergue. Od 2016 roku oprócz oficjalnego, wydawanego przez biuro pielgrzyma w Santiago de Compostela, uznawany jest jedynie credencial przygotowany przez te organizacje, które mają na to zgodę (dotychczas dopuszczane były wszystkie). Idąc z Fatimy, najprościej zaopatrzyć się w credencial już w Polsce. Lęborskie Stowarzyszenie św. Jakuba Apostoła rozprowadza polskojęzyczną wersję credenciała uzgodnioną z dziekanem katedry św. Jakuba w Santiago de Compostela (www.przewodnik.re-create.pl/zamow-paszport-pielgrzyma). Jeśli nabywamy paszport pielgrzyma w Portugalii, to – w zależności od tego, dokąd przycelemiśmy – możemy to zrobić: w Porto w albergues i katedrze, a w Lizbonie w katedrze i bazylice dos Mártires. Poza tym credenciale są sprzedawane w wielu miejscach na trasie.

Pięczętki zbieramy przede wszystkim w miejscach noclegów. Liczba pól na sellos/carimbo)s jest w credenciale ograniczona, dlatego warto je sobie dobrze rozplanować. Co prawda można doklejać dodatkowe kartki, ale nie wygląda to dobrze. Oczywiście można zbierać pieczętki w miejscach innych niż noclegowe (na ostatnich 100 km pielgrzymki nawet trzeba, ponieważ istnieje



Compostela



Fisterriana



Certyfikat odległości

wymóg zebrania dwóch na każdym etapie). Mogą to być bary, kościoły, muzea, czasem pieczętkę oferują także osoby prywatne (na przykład handlujące jakimiś dobrami dla pielgrzymów). Ważne, żeby mieć udokumentowaną drogę, szczególnie ostatnie 100 km.

Credencial ważny jest też dlatego, że uprawnia do nocowania w schroniskach dla pielgrzymów (albergues). To jeden z najważniejszych dokumentów na Camino i warto o niego dbać. Poza tym po pielgrzymce jest tą właściwą pamiątką.

Ważnym atrybutem pielgrzyma jest także charakterystyczna muszla z krzyżem św. Jakuba, którą niesie się przytroczoną do plecaka. Jej posiadanie nie jest obowiązkowe, ale to miły i symboliczny akcent. Muszle można nabyć w biurach informacji turystycznej, sklepikach, albergues. Kosztują 1–3 euro. Jeśli chcemy mieć muszlę, idąc z Fatimy, to lepiej pytać o nią już w Porto/Lizbonie bądź na trasie w albergues.

Można też, wzorem Camino Francés i Cruz de Ferro, gdzie zostawia się kamień niesiony spod domu (raczej mały), który ma symbolizować grzechy, wziąć takowy, aby zostawić go pod Cruz dos Franceses (miejsce śmierci żołnierzy napoleońskich, a obecnie również miejsce pamięci pątniczki Michelle Kleist) na górskim etapie z Ponte de Lima do Rubiães.



Credencial – paszport pielgrzyma

Sellos/carimbos